

III Niedziela Wielkanocna Niedziela Biblijna

Rok C



JAMES TISSOT (PD)

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś (Ps 30)

Słowa Ewangelii wg św. Jana

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: "Idę łowić ryby". Odpowiedzieli mu: "Idziemy i my z tobą". Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy rano zaświtało, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: "Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia?". Odpowiedzieli Mu: "Nie". On rzekł do nich: "Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie". Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: "To jest Pan!". Szymon Piotr, usłyszawszy, że to

jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę, był bowiem prawie nagi, i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko, tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: "Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili". Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: "Chodźcie, posilcie się!". Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: "Kto Ty jesteś?", bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im, podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś baranki moje”. I powtórnie powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” Odparł Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś owce moje”. Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?” Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?” I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz rękę swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!” (J 21,1-19)

ROZWAŻANIE

Fragment 1-14 skupiony jest wokół objawienia się zmartwychwstałego Jezusa uczniom. Dzieje się to nad Jeziorem Tyberiadzkim w Galilei, gdzie zebrała się grupa siedmiu uczniów oraz dwaj inni z Jego uczniów. Synoptycy potwierdzają, że kilku apostołów Jezusa było galilejskimi rybakami (Mk 1,16-20), ale Jan wspomina o tym tylko tutaj. Ta scena przypomina cudowny połów ryb w Łk 5,1-11. Obydwa wydarzenia skupiają się wokół apostolskiej misji, by z uczniów uczynić „rybaków ludzi” (Mk 1,17). Zmartwychwstały Jezus powołał swoich uczniów, by byli Jego posłańcami, i wysyła ich do świata (J 17,18; 20,21).

Na początku opowieści podkreśla niepowodzenie uczniów i ich pragnienie zdobycia pożywienia. Wsiadają oni do łodzi, podążając za Szymonem Piotrem, by łowić ryby. Zwyczaj rybaków, łowili całą noc. Ale jak to już widzieliśmy, ciemności często symbolizują również oddzielenie od Jezusa. Nauczyciel powiedział wcześniej: „*beze Mnie nic nie możecie uczynić*” (15,5) – nie dziwi zatem, że nic nie ułowili. Wniosek jest taki, że mogą oni wypełnić swoją misję tylko wtedy, gdy zmartwychwstały Jezus jest z nimi. Gdy kończą już połów w ciemnościach, zmartwychwstały Jezus staje na brzegu jeziora w jasnym świetle poranka. Tak jak w przypadku Marii Magdaleny (20,14) i uczniów na drodze do Emaus (Łk 24,16), z początku nie pozwala się rozpoznać, ale uczniowie są dostatecznie blisko brzegu, by słyszeć, jak pyta: Dzieci, macie coś do jedzenia? Kiedy uczniowie odpowiadają, że nic nie ułowili, Jezus wydaje im polecenie: **Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie.** W Kanie Matka Jezusa powiedziała służącym, którym zabrakła wina: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (2,5) i gdy zrobili to, co im Jezus przykazał, On obdarował ich obfitością wina dla weselników. Teraz uczniowie, którzy nie mają co jeść, słuchają poleceń Jezusa i dokonują tak wielkiego połowu, że **z powodu mnóstwa ryb nie mogli (...) wyciągnąć [sieci].** W obydwu przypadkach Jezus obficie obdarza tych, którzy słuchają Jego poleceń.

Dzięki miłości duchowej, Umiłowany Uczeń odczytuje znak i odkrywa, że to Pan woła do nich z brzegu. Mówi o tym Piotrowi, a to, co robi następnie Piotr, jest niemal komiczne. Chcąc stanąć przed Jezusem, **przywdział na siebie wierzchnią szatę – był bowiem prawie nagi.** Ale zaraz potem **rzucił się w pław do jeziora,** mimo, że był w ubraniu. Piotr tak bardzo chce zobaczyć Jezusa, że płynie do brzegu, nie czekając na innych. Pozostali uczniowie, płynąc łódką, ciągną sieć; a przybwszy do brzegu, widzą Jezusa, który przygotowuje dla nich posiłek: ognisko, a na nim ułożoną rybę, oraz chleb. To śniadanie przypomina o cudzie Jezusa, rozmnożenie niewielkiej ilości chleba i ryb, aby nakarmić tłumy (6,5-13). Podobnie tutaj uczniowie nie mają nic do jedzenia, choć łowili całą noc. A po cudownym połowie zmartwychwstały Jezus karmi swoich uczniów. Jezus poleca swoim uczniom, by przynieśli Mu to, co złowili. Piotr wypełnia polecenie Jezusa i dokonuje niezwykłego czynu: sam wyciągnął na brzeg sieć, której wcześniej uczniowie nie mogli udźwignąć i przeciągnąć do łodzi. Znaczenie liczby stu pięćdziesięciu trzech [wielkich ryb] jest niejasne, ale generalnie uznaje się ją za znak powszechności misji uczniów. Ważniejsze jest to, że sieć Piotra nie

rozerwała się (gr. *schizo*; od niego pochodzi rzeczownik schizma) mimo tak wielkiej liczby ryb. Wielu rozproszyło się albo podzielił z powodu Jezusa, jednakże uczniowie są powołani, by byli jedną owczarnią (10,16) i zespolili się w jedno (17,23). Nerozerwana sieć, tak jak nierozdarta tunika Jezusa (19,23-24), symbolizuje jedność Jego uczniów. Tak oto wyjawiona zostaje misja Kościoła. Uczniowie, których zmartwychwstały Jezus wysyła do świata, mają iść i być Jego świadkami, tak jakby wyruszali na połów. Bez pomocy Jezusa ich misja się nie powiedzie.

Gdy sieć jest już na brzegu, Jezus zaprasza swoich uczniów, by zjedli. W czasie Mowy Pożegnalnej, gdy mówił im, że zobaczą Go po zmartwychwstaniu, powiedział: „ *W owym zaś dniu o nic nie będziecie mnie pytać*” (16,23) – zgodnie więc z tym żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: „*Kto Ty jesteś?*”. Tak samo jak w przypadku cudownego połowu, uczniowie poznają, że Ten, który ich karmi, to zmartwychwstały Pan. Posiłek przyrządzony przez Jezusa ma eucharystyczny wydźwięk. Jan relacjonuje: przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę, przywołuje zarówno rozmnożenie chleba oraz ryb (6,11). Posiłek ten przygotowuje uczniów do zapraszania wszystkich wierzących sprawując Eucharystię, sakrament Jego rzeczywistej obecności – bo „*kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki*” (6,58).

Jezus rozpoczyna bardzo osobistą rozmowę z Szymonem Piotrem – o tym, jak Piotr ma świadczyć o zmartwychwstałym Panu. Rozmowa toczy się po śniadaniu, które przygotował „*na ognisku*” z węgli drzewnych – to szczegół, który przypomina o trzykrotnym zaparciu się Piotra na dziedzińcu Annasza; Piotr stał tam, grzejąc się przy ognisku z węgli drzewnych (18,18). Zaparł się wówczas Jezusa trzy razy, a tym samym odrzucił zarówno Jego, jak i swój status ucznia. Dlatego Jezus nie zwraca się teraz do niego „*Piotrze*”, ale **Szymonie, synu Jana** – imieniem, które ten nosił, zanim stał się uczniem i „*skatą*”. Co więcej, Jezus, pytając Piotra, czy kocha Go więcej, aniżeli ci, przypomina mu o jego zuchwałej deklaracji, że jest gotów oddać życie za Jezusa, a także o swoim proroctwie, że Piotr się Go zaprze (13,37-38). Teraz Pan zaprasza Piotra, by ten okazał skruchę i trzykrotnie wyznał swoją miłość do Niego, odbudowując w ten sposób łączącą ich więź. Jezus pyta trzy razy, czy Go miłuje, a ten trzy razy odpowiada: **Ty wiesz, że Cię Kocham**. Po każdym wyznaniu Jezus wyznacza Piotrowi rolę pasterza swoich owiec: **Paś baranki moje. (...) Paś owce moje**. W całej Biblii

ludzie, których Bóg wyznacza, by przewodzili Jego ludowi i rządzili nim, często są nazywani pasterzami (np. 2Sm 5,2; Ez 34,2; 1P 5,2), a w Ewangelii Jana zdanie to przywołuje zarazem Mowę o Dobrym Pasterzu (10,1-18). Jezus jest dobrym pasterzem i daje Piotrowi jedyny i niepowtarzalny udział w swoim dziele. Jako pasterz owiec Chrystusowych Piotr ma szczególną rolę przywódcy i opiekuna uczniów Jezusa (zob. Mt 16,17-19; Łk 22,32). Dobry pasterz „*oddaje życie za owce*” (10,15). Wzorem Jezusa postęga Piotra jako pasterza owiec obejmuje ofiarę z własnego życia i znajduje swoje zwieńczenie w męczeństwie apostoła. Piotr wcześniej deklarował gotowość oddania życia za Jezusa (13,37), a Jezus powiedział wówczas do niego: „*później pójdziesz*” (13,36). Teraz Jezus mówi do Piotra: **Gdy byłeś młodszy, opasałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś**. Jako pasterz Piotr będzie musiał złożyć w ofierze dla Chrystusa zarówno swoją wolę, jak i swoje życie: **Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz swoje ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz**. Fraza: **wyciągniesz ręce swoje** odnosi się do ukrzyżowania. Piotr poniósł śmierć męczeńską na krzyżu około roku 65, w czasie prześladowań chrześcijan w Rzymie. Ewangelista wyjaśnia, że Jezus mówi o śmierci Piotra, poprzez którą apostoł **uwielbi Boga**. Piotr będzie zatem świadczył o Panu, służąc jako przywódca uczniów Chrystusa i składając ofiarę ze swojego życia jako męczennik. Mówiąc **Pójdź za Mną**, Jezus podkreśla, że osobista więź łącząca Go z Piotrem, jako uczniem, leży w samym sercu pasterskiej postęgi apostoła. Zapowiadając swoją śmierć, Jezus powiedział: „*Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie mój sługa*” (12,26). Żeby móc pełnić postęgę pasterza owiec Jezusa, Piotr musi podążać za Nim całkowicie, aż po oddanie swojego życia (13,37). Jako pasterz musi naśladować Chrystusa – dobrego pasterza, który oddaje życie za owce (10,15) – i w ten sposób dokonać najwyższego aktu miłości (15,13).

Wasz brat Franciszek